Bóg, stwórca świata, umarł z miłości do każdego człowieka – także za mnie. Tego doświadczenia raz poznanego nie da się zakopać - jest tak głębokie i dojmujące, że muszę o nim opowiedzieć wszystkim ludziom, by mogli stać się jego częścią.

Jesteśmy na skraju katastrofy klimatycznej i jeżeli nie zrobimy czegoś natychmiast, cały świat spłonie, a na Ziemi nie będzie się dało dłużej żyć. Musimy działać. Natychmiast."

Jestem Polakiem. Spadkobiercą tysiącletniego narodu i wielo-tysiącletniej cywilizacji judeo-chrześcijańskiej. Potomkiem poległych w obronie ojczyzny mężów i kobiet. Muszę od siebie wymagać, by kiedyś dźwignąć naszą polską, poszarpaną państwowość - w obecnej sytuacji jest to "być" albo "nie być" polskiego narodu.

Społeczeństwo jest rasistowskie, mizoginiczne i homofobiczne do cna. Codziennie przez falę hejtu i działań eksterminacyjnych giną niewinne kobiety, geje, osoby trans i inni ludzie LGBTQIAP2+. Muszę coś z tym zrobić. Muszę manifestować, zmienić język, obalić patriarchat i heteronormatywność, zmienić społeczeństwo nawet jeśli oznaczałoby to poświęcenie temu całego swojego życia. Krew się leje w tym momencie.